

Wiersz

„Przyjście lata”

Jan Brzechwa

I cóż powiecie na to,
Że już się zbliża lato?
Kret skrzywił się ponuro:
„Przyjedzie pewnie furą”.
Jeż się najeżył srodze:
„Raczej na hulajnodze”.
Wąż syknął: „Ja nie wierzę.
Przyjedzie na rowerze”.

↓

Kos gwizdnął: „Wiem coś o tym.
Przyleci samolotem”.
„Skąd znowu - rzekła sroka -
Nie spuszcza z niego oka
I w zeszłym roku, w maju,
Widziałam je w tramwaju”.
„Nieprawda! Lato zwykle
Przyjeżdża motocyklem!”
„A ja wam to dowiodę,
Że właśnie samochodem”.

↓

„Nieprawda, bo w karecie!”
„W karecie? Cóż pan plecie?
Oświadczyć mogę krótko,
Przypłynie własną łódką”.
A lato przyszło pieszo -
Już łąki nim się cieszą
I stoją całe w kwiatach
Na powitanie lata.

Piosenka

„Lato, lato”

Lato, lato, lato czeka
Razem z latem czeka rzeka
Razem z rzeką czeka las
A tam ciągle nie ma nas
Lato, lato, nie płacz czasem
Czekaj z rzeką, czekaj z lasem
W lesie schowaj dla nas chłodny cień
Przyjedziemy lada dzień

Już za parę dni, za dni parę
Weźmiesz plecak swój i gitarę
Pożegnania kilka słów
Pitagoras bądźcie zdrów
Do widzenia wam canto, cantare

Lato, lato, mieszka w drzewach
Lato, lato, w ptakach śpiewa
Słońcu każe odkryć twarz
Lato, lato, jak się masz?
Lato, lato, dam ci różę
Lato, lato, zostań dłużej
Zamiast się po krajach włóczyć stu

Lato, lato, zostań tu
Pożegnania kilka słów
Pitagoras bądźcie zdrów
Do widzenia wam canto, cantare